PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, piątek 30 września 1932 r. | Nr. 224

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR. PAKTY O NIEAGRESJI.

The Times 28.IX, w koresp. z Bukaresztu, nawiązującej do złożenia przez Titulescu prośby o dymisję, pisze, iż—według krążących pogłosek—istniały poważne różnice poglądów pomiędzy rządem rumuńskim i Titulescu w sprawie sowiecko - rumuńskich rokowań o pakt o nieagresji, Titulescu podobno był przeciwny podpisaniu paktu, uważając, że pakt Kelloga i protokół Litwinowa są wystarczającemi gwarancjami dla utrzymania pokoju pomiędzy temi państwami. Znajdując echo tych poglądów w prawicowych kołach francuskich, Titulescu nalegał, by rząd jego rokował pośrednio z Sowietami za pośrednictwem Francji, mając nadzieję, że w ten sposób uda mu się zyskać czas dla zdobycia opinji francuskiej przeciwko paktowi. Rząd rumuński jednakże otrzymawszy zaproszenie bezpośrednich rokowań z Sowietami z jednej strony, z drugiej zaś — pod naciskiem Francji i Polski postanowił odrzucić rady Titulescu i rokować z Sowietami bezpośrednio. W zakończeniu koresp. podkreśla, że Rumunja nie podpisze paktu z Sowietami, o ile sprawa Besarabji nie zostanie rozwiązana.

The Manchester Guardian 29.IX, w art. omawiającym podanie się do dymisji posła rumuńskiego w Londynie i delegata do Rady Ligi Narodów Titulescu, podkreśla, że dymisja ta oznacza więcej, niż usunięcie się tylko wybitnego dyplomaty, Litwinowowi—pisze dziennik — udało się zawrzeć całą sieć paktów o nieagresji z zachodnimi sąsiadami, z wyjątkiem Litwy i Rumunji. Litwa nie przystępuje do paktu, gdyż zgłasza zasadniczo zastrzeżenie wobec wszelkiej akcji międzynarodowej, w której bierze udział Polska; Rumunja zaś — z powodu Besarabji, której przynależności do Rumunji Sowiety nie uznały. Sytuacja Rumunji uległa jednak zmianie z powodu zawarcia paktu przez Polskę i gotowości zawarcia go przez Francję. Ratyfikacja paktu przez Polskę nie może czekać wiecznie. Ze strony Francji i Polski wywierana jest silna presja na Rumunję, celem przyjęcia formuły kompromisowej w sprawie Besarabji. Coprawda, trudno się zorjentować co do tego, w jaki sposób taki pakt z zastrzeżeniem może zapewnić Rumunji więcej bezpieczeństwa, lecz o ile Rumunja go nie podpisze, to naraża sobie przyjaźń Francji i Polski. Dziennik konkluduje, że wobec tego dylematu Rumunja zapewne ustąpi, a także Titulescu.

The Manchester Guardian 27.IX, w koresp. z Genewy omawia dymisję Titulescu i pisze o różnicy poglądów, wynikłej pomiędzy nim a rządem rumuńskim w sprawie paktu o nieagresji z Sowietami. Rząd rumuński, idąc za radą Francji, pragnie wznowić rokowania z Sowietami, podczas gdy Titulescu uważa, że pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga są wystarczającą gwarancją przeciwko zawikłaniom wojennym z Sowietami i że wobec tego niema potrzeby czynienia Sowietom koncesyj w związku z Besarabją.

Berliner Tageblatt 29.IX, w koresp. z Bukaresztu pisze, że ustąpienie posła Titulescu zostało spowodowane przez różnicę zdań między nim a rządem rumuńskim na tle paktu nieagresji z Rosją. Mianowicie, rząd rumuński przysłał wiceministra Gafencu do Gastein celem omówienia spraw polityki zagranicznej, przyczem Titulescu otrzymał mandat prowadzenia rokowań z Rosją o pakt nieagresji. Jednak w międzyczasie rząd rumuński dzięki pośrednictwu Polski otrzymał telegram od Litwinowa, proponujący bezpośrednie rokowania, wobec tego upoważnił swego warszawskiego posła do udania się na granicę polsko - sowiecką dla spotkania się z Litwinowem. Ten fakt poczytał Titulescu za zerwanie układów w Gastein i podał się do dymisji. Dziennik zaznacza, że zdaje się, iż Titulescu ma zatarg z Herriotem z powodu paktu nieagresji z Rosją, gdyż prosił on rząd francuski o złagodzenie noty francuskiej, domagającej się od Rumunji natychmiastowego zawarcia paktu nieagresji z Rosją. Herriot miał mu odpowiedzieć, aby się nie mieszał do polityki francuskiej. Rumuński rząd jest teraz gotów rychło podpisać pakt z Rosją, aby w ten sposób zapobiec jednostronnemu podpisaniu paktu przez Francję i Polskę. Gdyby nie doszło do podpisania paktu rumuńsko - sowieckiego, projektuje się udzielenie Titulescu publicznego zadośćuczynienia.

Dziennik zaznacza, że sposób, w jaki Francja teraz nagli do porozumienia z Rosją, zapewne ma związek z nieporozumieniem francusko - niemieckiem co do rozbrojenia.

Kölnische Ztg. 29.IX, w koresp. z Bukaresztu pisze, że rząd rumuński pod naciskiem noty francuskiej zdecydował się na bezpośrednie rokowania z Rosją, podczas gdy Titulescu był zdania, że wystarczy prowadzić rokowania pośrednie przy pomocy Francji. Titulescu bowiem obawia się, że Rumunja zostanie odosobniona w sprawie Besarabji. Ponadto Titulescu mógł powodować się jeszcze tem, że rząd rumuński jeszcze nie załatwił sprawy zadłużenia po myśli rzeczoznawców Ligi Narodów, co utrudnia przeprowadzenie pomocy finansowej dla Rumunji w Lidze.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Dreptatea 29.IX, w koresp. z Warszawy pisze z uznaniem o oszczędnościach, przeprowadzonych przez rząd polski.

Völkischer Beobachter 29.IX, w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o rzekomych rozruchach na Polesiu, w których „przy starciu z wojskiem padli zabici i wielu rannych".

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Ceske Slovo 29.IX, pisze, że w prasie polskiej często ukazują się głosy za współpracą narodów słowiańskich przeciwko naporowi niemieckiemu, podstawą tej współpracy powinno być zbliżenie Polski i Czechosłowacji. Dziennik zwraca uwagę, że z tem zagadnieniem łączy się także los państw bałtyckich.

Ceske Slovo 29.IX, pisze, że gdy wkrótce zostanie zawarta polsko-czechosłowacka konwencja współpracy kulturalnej, jak to jest projektowane, będzie to już czwarta konwencja tego rodzaju, gdyż Czechosłowacja posiada już takie konwencje z Francją, Jugosławją i Rumunją. Dziennik podnosi, że w ten sposób Polska i państwa Małej Ententy znajdą jednakowe warunki zbliżenia kulturalnego, które teraz nie powinno już polegać na podtrzymywaniu tego, co dotychczas istniało, lecz ta współpraca będzie mogła znacznie się rozszerzyć.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZEMÓWIENIE HERRIOTA W GRAMAT. SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 29.IX, twierdzi, że w odpowiedzi v. Papena na mowę Herriot'a niema nic nowego, a sens całej odpowiedzi tkwi w ustępie, w którym mowa jest o równouprawnieniu. Zdaniem dziennika, równouprawnienie powinno być jednak rozumiane jedynie tak, jak to sformułowane zostało w memorjale angielskim z dn. 15.IX r. b. Dużo dałoby się powiedzieć — dodaje dziennik — o lekceważeniu, z jakiem v. Papen oświadcza, iż Niemcy nie poczuwają się do wdzięczności za żadne poczynione im ustępstwa, a zwłaszcza o ile chodzi o reparacje. Takie postawienie kwestji przez kanclerza Rzeszy, która stale nie dotrzymuje swych zobowiązań, jest conajmniej niewłaściwe i świad czy o nastrojach w Niemczech, utrudniających, a nawet uniemożliwiających wszelką współpracę z Rzeszą.

Le Temps 29.IX, podaje w streszczeniu głosy prasy polskiej („Kurjera Warszawskiego", „Kurjera Porannego" i „Kurjera Polskiego") o mowie Herriota, wygłoszonej w Gramat.

Le Quotidien 28.IX, zestawia mowę Herriot'a, wygłoszoną w Gramat, z odpowiedzią v. Papena i podkreśla jaskrawą sprzeczność pojęć i ideałów Francji i Niemiec. Francja — pisze dziennik — pragnie pokoju republikańskiego, Niemcy natomiast dążą do ustroju, opartego o armję. Herriot zaproponował wzajemną kontrolę zbrojeń, ponieważ nie ma nic do ukrywania; v. Papen natomiast lęka się kontroli i stara się zapobiec jej, twierdząc, iż jest ona zbyteczną, ponieważ Niemcy nie zbroili się tajemnie. Wobec takiego stanu rzeczy, Herriot ma zupełne prawo domagać się gwarancyj bezpieczeństwa, z których jedną z najważniejszych jest kontrola zbrojeń.

Journal des Débats 28.IX, w art. wst. zastanawia się nad kwestją, dlaczego konferencja rozbrojeniowa nie dała dotychczas żadnych rezultatów. Dziennik wyraża zdanie, iż główną tego przyczyną było to, że konferencja zanadto się spieszyła i chciała przerobić świat podług idei Genewy, nie zwracając uwagi na to, jakim on jest w rzeczywistości. Zdaniem dziennika, pierwszym warunkiem znacznego zmniejszenia zbrojeń powinno być, ażeby żaden naród nie chciał używać siły. Niemcy zaś chcą zmieniać granice, narzucone im przez traktaty, i dlatego zbroją się, wbrew klauzulom militarnym traktatu wersalskiego. Niemcy chcą zmiany swego statutu militarnego i utworzenia sił zbrojnych mogących opanować Europę. Liga Narodów nie ma dostatecznej siły, ażeby na to coś poradzić, projekt zaś statutu, który powstał dla zaradzenia tej sytuacji, nie jest bardzo praktyczny. Jedynym możliwym statutem jest i powinien być tylko traktat wersalski. Taka sama jest opinja Najwyższej Rady Obrony Narodowej Francji, która oświadczyła, że podstawą bezpieczeństwa Francji jest utrzymanie w traktatach klauzul militarnych.

Le Journal 28.IX, w art. St. Brice'a twierdzi, że losy konferencji rozbrojeniowej zawisły od tego, czy uda się opracować taki tekst przyszłej konwencji rozbrojeniowej, któryby uwzględnił żądanie rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa. Nota angielska zgadza się z tezą francuską o ile chodzi o potępienie żądań niemieckich pod względem prawnym, lecz nie może być wątpliwości, iż ułatwia ona przygotowanie nowego statutu, który zastąpiłby klauzule militarne traktatu wersalskiego, co oznaczałoby rewizję tego traktatu. Ta nowa konwencja stałaby się automatycznie statutem dobrowolnie przyjętym i obowiązującym wszystkich sygnatarjuszy. Gdyby Francja nie zgodziła się, dla tej właśnie przyczyny, na podpisanie nowego statutu, to oskarżonoby ją o to, iż stanęła na przeszkodzie rozbrojeniu. Dla tego też Herriot, zdając sobie sprawę z presji, jaką chcą wywrzeć na Francji, postawił całą sprawę na ostrzu noża w Gramat i wskazał na sprzeczność między polityką Niemiec i rozbrojeniem. Obecnie pozostaje Herriot'owi jeszcze unieszkodliwienie intryg genewskch. W tym celu właśnie chce on oprzeć się na państwach, którym zależy równie jak Francji na prawdziwem bezpieczeństwie. Państwami temi są Polska i Mała Ententa.

The Daily Telegraph 28.IX, Koresp. dypl., nawiązując do mowy Herriota, podkreśla, że ustęp, w którym jest mowa o tem, iż Francja rozbroi się proporcjonalnie do zagwarantowanego jej bezpieczeństwa, posiada specjalne znaczenie. Koresp. pisze: Stanowisko to Herriota jest zgodne ze stałemi wytycz-

nemi polityki francuskiej, wszelako Herriot w wyniku rozmów z delegatami brytyjskimi i włoskimi musiał zdać sobie sprawę, iż ani W. Brytanja ani Włochy nie zgodzą się na przyjęcie jakichkolwiek nowych zobowiązań militarnych dla zagwarantowania bezpieczeństwa bądź Francji, bądź też innego państwa. W tych okolicznościach oświadczenie Herriota miało na celu wykazanie, że nie można się spodziewać, by Francja w poważnym stopniu przeprowadziła redukcję swych zbrojeń.

The Daily Herald 28.IX, zamieszcza art. Ewera o sprawie rozbrojenia. Autor podkreśla, że niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej będzie oznaczało wojnę. Przedewszystkiem należy rozwiązać „niemiecką kwestję", powstałą w związku ze wysunięciem przez Niemcy pretensyj co do równouprawnienia. Jedynym sposobem rozwiązania tej sprawy jest ogólna redukcja zbrojeń europejskich w rozmiarach, których europejscy mężowie stanu wcale nie brali pod uwagę. Autor zaznacza, że Niemcy nie dadzą się ani zastraszyć ani też nie zgodzą się na przyjęcie różnych prawniczych formułek, np. jak wyjęcie nałożonych restrykcji zbrojeniowych z traktatu wersalskiego i ujęcie ich w nowy traktat genewski, któryby Niemcy uznały. W razie niepowodzenia w Genewie nikt, kto zna Niemcy, nie może wątpić, że zaniechają one uzbroić się. Początkowo zbrojenia te nie będą prowadzone na wielką skalę z powodu finansowej sytuacji Niemiec, lecz będą one stopniowe. Powstanie wówczas atmosfera paniki i braku zaufania w Europie. W zakończeniu autor podkreśla, że w celu uniknięcia przyszłej wojny należy koniecznie nie dopuścić do fiaska w Genewie.

Germania 29.IX, pisze, że odpowiedź kanclerza Papena na mowę Herriota była tem konieczniejsza, iż rząd niemiecki nie zajął stanowiska ani wobec noty francuskiej, ani angielskiej, ani też wobec oświadczenia Hendersona. Ważną rzeczą jest również to, że Papen wykazał nieprawdziwość twierdzeń francuskich w sprawie rzekomego rozbrojenia Francji. Dziennik spodziewa się, że po stronie angielskiej powinien odezwać się głos w tej sprawie. Dla Niemiec jeszcze pozostanie — zdaniem dziennika — miarodajna zasada, iż konwencja rozbrojeniowa musi jednakowo potraktować wszystkie państwa i wówczas współpraca Niemiec w Genewie może mieć pewien cel.

Corriere della Sera 27.IX, w koresp. z Paryża nazywa komicznem to przeciwieństwo, jakie istnieje między pokojowemi oświadczeniami rządu francuskiego, a przeprowadzonemi we Francji manewrami o charakterze zaczepnym. Dziennik pisze: Czyni się Niemcom zarzuty z powodu gimnastyki, uprawianej przez młodzież niemiecką, podczas gdy młodzież francuska wraz z formacjami kolonjalnemi ćwiczy się w obozach wojskowych. Dziennik powołuje się na artykuły Leona Blum'a, w których zwraca on uwagę na zwiększanie budżetu wojskowego Francji.

Corriere della Sera 27.IX, w art. wst. zarzuca Francji, że prasa i literatura jej występują ciągle przeciw Włochom, jak tego świeżym przykładem jest książka admirała Docteur'a. Zdaniem dziennika, niewłaściwą politykę można do pewnego stopnia naprawić, ale opinja publiczna Francji, od kilkunastu lat wroga Włochom, może zaważyć na szali sympatyj i przymierzy w rozstrzygającej chwili.

Izwiestja 28.IX, donoszą w depeszy swego koresp. z Genewy, że w kołach Ligi Narodów podkreślany jest fakt, iż mowa Herriota nie zawierała kategorycznego „nie", jakie mieściło się w memorandum francuskiem. Koła te wnoszą stąd, że Francja zgadza się na rokowania z Niemcami w sprawie równości praw w dziedzinie zbrojeń. Tymczasem w Genewie prezydjum konferencji rozbrojeniowej odroczyło się do 10 października, co korespondent „Izwiestij" określa, jako grę na zwłokę.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Naujoji Romuva z końca września zamieszcza obsz. art. ks. Kemeszysa, w którym wystąpił on przeciwko niechęci ch.-demokracji litewskiej do porozumienia się z narodowcami oraz wyraził pogląd, że należy oddzielić kościół od państwa, jak to jest np. w Anglji, gdzie losy kościoła nie są związane z jednem stronnictwem, jak na Litwie. Ks. Kemeszys jest zdania, że pomiędzy ch.-demokracją i narodowcami na Litwie powinno dojść do konsolidacji, gdyż zarówno jedni jak i drudzy są wyznawcami tego samego kościoła katolickiego.

Rytas 27.IX, (ch.-dem.) w odpowiedzi na artykuł ks. Kemeszysa zaznacza, że ch.-demokraci litewscy uważają za największy nonsens propozycję ks. Kemeszysa, który porozumienie ch.-demokracji z narodowcami sprowadza do poczynienia ustępstw przez ch.-demokrację na rzecz narodowców. „Społeczeństwo katolickie Litwy — pisze dziennik — oświadcza wraz ze swymi wodzami, że nie poczyni na rzecz narodowców żadnych ustępstw dopóty, dopóki, prawa tego społeczeństwa nie będą odpowiednio szanowane".

Lietuvos Žinios 28.IX, (lud.) zaznacza, że aczkolwiek ks. Kemeszys w swych zarzutach przeciwko ch.-demokracji powiedział wiele prawdy, to jednak — wobec panujących obecnie na Litwie warunków politycznych — nie można nie zgodzić się ze stanowiskiem ch.-demokracji, która nie chce porozumienia z narodowcami.

Rytas 28.IX, w obsz. art. wst. pióra dr. Bistrasa (przywódcy stronnictwa ch.-demokratycznego) odpiera zarzuty, stawiane przez ks. Kemeszysa stronnictwu ch.-demokratycznemu i podkreśla, że ks. Kemeszys nie znajdzie posłuchu u katolików litewskich, gdyż, nawołując ich do stworzenia stronnictwa rzekomo katolickiego, ma na myśli stronnictwo narodowców, którego jest propagatorem.

Co się tyczy już nie po raz pierwszy wysuwanej przez ks. Kemeszysa sprawy konsolidacji ch.-demokratów z narodowcami, to — wdg. dr. Bistrasa — sprawę tę mogą sobie poruszać tylko dziennikarze, mający dużo wolnego czasu, ale o konsolidacji takiej mówić poważnie jeszcze jest wiele zawcześnie.

Prawda 28.IX, zamieszcza depeszę ag. „Tass" z Kowna o artykule b. premjera Woldemarasa w „Tautos Balsas", w którym Woldemaras twierdzi, że sprawa rewizji wschodnich granic Niemiec została już wprowadzona na porządek dzienny i była nieoficjalnie rozpatrywana na konferencji lozańskiej. Francuska prasa radykalna, zbliżona do Herriota wypowiada się za uwzględnieniem żądań niemieckich, a przeto Litwa powinna czuwać — zdaniem Woldemarasa — nad tem, aby nie zażądano od niej kompensaty na rzecz Polski.

RÓŻNE.

Prasa sowiecka 28.IX, zamieszcza oświadczenie uczonych zagranicznych, którzy brali udział w moskiewskim kongresie międzynarodowego stowarzyszenia dla badań przedhistorycznych. Dziennik podnosi, że uczeni zagraniczni, m. in. przedstawiciel Polski prof. Morozewicz, wyrazili uznanie dla pracy naukowej uczonych sowieckich.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.